

# Myśliński, Jerzy

---

## Prasa wydawana przez Ligę Narodową w Krakowie przed 1905 rokiem (Zarys informacyjno-bibliograficzny)

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 2, 32-56

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY MYŚLIŃSKI

PRASA WYDAWANA PRZEZ LIGĘ NARODOWĄ W KRAKOWIE  
PRZED 1905 ROKIEM

(Zarys informacyjno-bibliograficzny)

W artykule niniejszym pragnę zająć się przede wszystkim stroną organizacyjno-techniczną wydawnictw prasowych Ligi Narodowej szczególnie na terenie Krakowa, mając na uwadze fakt, że prasa ta przeznaczona była w omawianym okresie w przeważającej mierze dla zaboru rosyjskiego, tj. dla Królestwa Polskiego, a także dla Litwy. Ewolucja ideowa kierunku politycznego będącego wyrazicielem interesów klas posiadających i drobnomieszczanstwa, począwszy od Ligi Polskiej poprzez przekształcenie jej w r. 1893 w Ligę Narodową i utworzenie przez nią Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, znajduje w treści omawianych czasopism najpełniejsze odbicie. Problemem tym zajmowano się już dość szeroko. Na tym miejscu pragnę omówić w sposób systematyczny przedsięwzięcia organizacyjne i ich wyniki związane z redagowaniem, wydawaniem i przemycaaniem na teren Królestwa pism, wydawanych specjalnie w tym celu na terenie Galicji, szczególnie zaś w Krakowie. Jakkolwiek pierwsze pismo Ligi Narodowej drukowane na terenie Galicji ukazało się w roku 1895 we Lwowie („Przegląd Wszechpolski“), gdzie też podjęto nieudaną próbę wydawania kwartalnika teoretycznego, to jednak większość przedsięwzięć wydawniczych Ligi związana jest z Krakowem, dokąd także w r. 1901 przeniesiono redakcję „Przeglądu Wszechpolskiego“. Kraków ze względu na swe położenie geograficzne był doskonałym punktem instalowania zagranicznych baz przez nielegalne ugrupowania Królestwa. Działały tam nielegalne grupy PPS, SDKPiL, a także w późniejszym okresie nawet ugodowcy wydawali tu broszury i pisma, których nie tolerowała rosyjska cenzura. Inicjatorzy wydawania „Przeglądu Wszechpolskiego“, w szczególności Roman Dmowski, myśleli początkowo o ulokowaniu go na stałe w Krakowie, jednakże bliższe zbadanie sytuacji wykazało, że czasowo Lwów okazał się bez-

pieczniejszy, bowiem krakowska Dyrekcja Policji zbyt ściśle współpracowała z żandarmerią rosyjską<sup>1</sup>. Wydaje się, że także atmosfera polityczna Lwowa różniła się w tym czasie od atmosfery Krakowa, we Lwowie bowiem skupiała się liczna grupa emigrantów z Królestwa, często byłych zesłańców, którzy rozpowszechniali nastroje antyrosyjskie, tolerowane, a często popierane przez władze austriackie. Alfred Wysocki przypominając o swym pobycie we Lwowie w tym czasie sądził, że początkowa niepopularność przedsięwzięć Dmowskiego i Popławskiego polegała głównie na tym, iż powszechnie posądzano ich o tendencje filorosyjskie<sup>2</sup>. Także ogólna sytuacja polityczna Galicji w owym okresie czyniła Lwów przejściowo punktem dogodniejszym dla propagandy na teren Królestwa. Stan ten zmienił się w r. 1897 i następnie Kraków stał się dogodnym pod wszelkimi względami wypadowym punktem propagandowym. Nie bez znaczenia pozostawał także fakt, że od 1898 r. Zygmunt Balicki, który osiadł w Krakowie, przedsięwziął z powodzeniem reaktywowanie dosyć prężnej grupy zetowej, składającej się z królewaków—studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zetowcy ci kierowali później przymytem prasy i druków endeckich na teren Królestwa.

Pozostaje problem określenia charakteru omawianej prasy, w szczególności zaś określenia jej legalności. Szereg momentów wskazuje na to, że cała prasa Ligi wydawana na terenie Galicji była w Galicji legalna, jakkolwiek przeznaczona była głównie dla Królestwa, gdzie oczywiście była nielegalna. W Galicji zaś, przynajmniej w latach 90-tych, zainteresowanie nią było minimalne. Należałoby przyjąć hipotezę, że kierownicy Ligi w Galicji nie chcieli w ogóle na tym terenie podejmować akcji nielegalnych, aby nie utrudniać lub zgoła nie uniemożliwiać sobie działania na przyszłość. Dlatego też, gdy w grę wchodziło np. wydrukowanie odezw dla Warszawy w związku z manifestacją 17 kwietnia 1894 r., członek Ligi w Krakowie, Zygmunt Kostkiewicz, drukował ją w Raciborzu i stamtąd bezpośrednio wysyłał na teren Królestwa<sup>3</sup>.

W końcu istotną do podkreślenia wydaje się waga, jaką przywiązywała Liga Narodowa do roli swojej prasy i wydawnictw. Propaganda wśród różnych warstw społecznych na terenie Królestwa była bowiem główną dziedziną działalności Ligi, zwłaszcza w latach 90-tych, i to pro-

<sup>1</sup> Por. Z. Wasilewski, *Czasy lwowskie*, „Kurier Lwowski”, 1932, ze stycznia i lutego; Archiwum PAN 30, Materiały Stanisława Kozickiego, oraz J. L. Popławski, *Pisma polityczne*, Kraków 1910, t. 1, przedmowa Z. Wasilewskiego, s. XLVIII.

<sup>2</sup> A. Wysocki, *Sprzed pół wieku*, Kraków 1956, s. 119.

<sup>3</sup> K. Wojnar, *Ze wspomnień i przeżyć 1888—1908*, „Niepodległość”, 1938, t. 18, s. 400.

paganda prowadzona przede wszystkim za pośrednictwem słowa drukowanego.

Jeszcze przed 1895 r. kierownicy Ligi polskiej wpadli na pomysł drukowania swych wydawnictw za granicą i następnie przemycania ich do Królestwa. *Novum* w pomysle polegało na tym, że wydawnictwa te postanowiono drukować w Galicji, konkretnie w Krakowie, przy czym osoby, które zajmowały się stroną administracyjną przedsięwzięcia, organizowały także przemysł druków wydawanych w Szwajcarii i we Francji. Całością przedsięwzięcia zajmowała się organizacja Łączność<sup>4</sup>. Nie myślano jeszcze o czasopiśmie. Postanowiono natomiast wydać serię broszur „Z dzisiejszej doby“ jako wydawnictwo ciągłe. Każda broszura omawiała wybrany problem, opracowany w formie korespondencji z Warszawy, przy czym ta korespondencja była każdorazowo datowana (np. Warszawa, w marcu 1893) i dotyczyła konkretnego wydarzenia. Każda broszura zawierała jednobrzmiący tekst krótkiego wstępu, w którym podkreślano, iż wobec srożącej się w Królestwie cenzury „stworzenie prasy i publicystyki niecenzuralnej jest jednym z pierwszych obowiązków, jakie nasza inteligencja ma obecnie do spełnienia“.

Wydaje się, że serię broszur „Z dzisiejszej doby“ można uznać za początek zakordonowej publicystyki Ligi. Posiada ona także pewne cechy wydawnictwa periodycznego i choć nie była czasopismem w pełnym tego słowa znaczeniu, to jednak do pewnego stopnia spełniała taką rolę.

Łączność wydała ogółem sześć broszur, następnie wydawał już KC Ligi Narodowej<sup>5</sup>. Wydawaniem pierwszej części serii kierował w Krakowie

<sup>4</sup> Por. *Protokół posiedzeń zjazdu lokalnego członków Rady Tajnej Ligi Narodowej w Genewie*, „Niepodległość”, 1933, t. 7, s. 120.

<sup>5</sup> A oto zestawienie tytułów serii „Z dzisiejszej doby” z uwzględnieniem nakładu, objętości i drukarni (w nawiasach daty figurujące we wstępie broszury):

1. *Z powodu rugów kolejowych*, Kraków 1892. Nakł. Pawła Madeyskiego. Druk. Związkowa pod zarz. A. Szyjewskiego, s. 16 (sierpień 1892).
2. *Z powodu żaloby narodowej 1892 r.*, Kraków 1892, jw., s. 16 (grudzień 1892).
3. *Z powodu artykułu p. Wsiewołoda Krestowskiego w nrze 221 „Warszawskiego Dniownika”*, Kraków 1893, jw., s. 18 (styczeń 1893).
4. *O święcie 3-go maja i obchodach narodowych w ogóle*, Kraków 1893, jw., s. 16 (luty 1893).
5. *W trzydziestą rocznicę powstania styczniowego. Kilka słów o polityce narodowej*, Kraków 1893, jw., s. 16 (luty 1893).
6. *Kilka słów o stosunku rządu rosyjskiego wobec naszych ruchów robotniczych*, Kraków 1893, jw., s. 14 (marzec 1893).
7. *Polityka rządu rosyjskiego względem Kościoła*, Lwów 1893. Nakł. Edwarda Webersfelda. Druk. A. Szyjewski, s. 24 (maj 1893).
8. *Gorzka prawda*, Lwów 1893, jw., s. 22 (czerwiec 1893).
9. *Warszawska młodzież uniwersytecka*, b.m.w. 1894, s. 20 (styczeń 1894).

członek Ligi Polskiej, a potem Narodowej — Ignacy Domagalski<sup>6</sup>. Według zeznań złożonych w krakowskiej Dyrekcji Policji<sup>7</sup> przybył on do Krakowa w marcu 1893 r. z Warszawy, skąd uciekł w obawie przed prześladowaniami. Przyjazd do Krakowa nastąpił prawdopodobnie wcześniej, skoro w czasie rewizji znaleziono u niego listy pisane ze Lwowa do Krakowa 6 I 1893 r. Domagalski zeznał, że w czasie pobytu w Krakowie pracował w kantorze wymiany pieniędzy Augusta Raczynskiego, trudnił się również pisaniem korespondencji do „Przeglądu Emigracyjnego“, przewożonego także w większych ilościach nielegalnie do Królestwa.

W czasie rewizji w mieszkaniu Domagalskiego znaleziono kilkadziesiąt egzemplarzy pierwszych czterech broszur z serii „Z dzisiejszej doby“ oraz 213 egz. zeszytu V i 227 egz. zeszytu VI. Ponadto w oddzielnych paczkach przygotowanych do wysyłki znajdowało się 249 egz. zeszytu V i 671 egz. zeszytu VI oraz cały szereg zakazanych w Galicji druków polskich drukowanych w Europie zachodniej. Znaleziono poza tym wiele recepisów pocztowych, świadczących o wysyłaniu broszur do Genewy, na teren Poznańskiego i Galicji. Stosunkowo dokładnie wysokość nakładów broszur można poznać w oparciu o skonfiskowane przez policję rachunki z introligatorni, wystawiane na nazwisko Pawła Madeyskiego, który podpisywał broszury jako wydawca, i samego Domagalskiego. Niestety, w rachunkach podano tylko ogólny tytuł serii bez wyszczególnienia numerów. Prawdopodobnie chodziło o zeszyt V i VI. A oto dane z rachunków<sup>8</sup>:

26 I 1893 za broszurowanie	2000	„	3.60 zlr.
6 III 1893 „	3000	„	4.80 „
31 III 1893 „	5000	„	8.20 „
b. d. „	2000	„	3.20 „

Wśród rachunków znaleziono także pokwitowanie księgarni Gebethnera i Ski za 300 egz. zeszytu IV, a zatem broszura znajdowała się prawdopodobnie w handlu na terenie Galicji, jeśli nie liczyć pojedynczych egzemplarzy wysyłanych przez Domagalskiego na żądanie indywidualnych odbiorców.

10. [Roman D m o w s k i] *Po manifestacji 17 kwietnia*, Lwów 1894. Nakł. Wojciecha Dąbrowskiego. Druk. Polska, s. 35 (czerwiec 1894).

11. [Roman D m o w s k i] *Ugoda czy walka*, Lwów 1855. Nakł. jw. Druk. Z. Golloba, s. 54 (marzec 1895).

<sup>6</sup> Archiwum Państwowe m. Krakowa i woj. krakowskiego (dalej WAPKr). Akta Dyrekcji Policji (dalej DPKr). Akta Prezydialne 31, Reprodukowane akta sprawy Ignacego Domagalskiego.

<sup>7</sup> Protokół pisany w Dyrekcji Policji 7 IV 1893, tamże, 264/pr.

<sup>8</sup> Tamże.

W czasie rewizji znaleziono także szereg listów, głównie od osób pochodzących z Warszawy, w sprawach związanych z kolportowaniem lub drukowaniem broszur. W Galicji Domagalski kontaktował się z Kłobukowskim, Kostkiewiczem, Ernestem Adamem, Gustawem Zakrzewskim, Stanisławem Borelowskim, inżynierem z Krakowa. Posiadał adresy m. in. Iwana Franki, którego poznał w 1892 r., i Bronisława Koraszewskiego z Opola.

W sprawie Domagalskiego przesłuchano Michała Danielaka<sup>9</sup>, współpracownika „Nowej Reformy“, który figurował jako wydawca na drukach ulotnych przeznaczonych dla Królestwa, których zresztą prokuratura nie kwestionowała. Ponadto związany był on z A. Szyjewskim, zarządcą drukarni, w której drukowano całą serię broszur. Oczywiście Danielak wyparł się wobec policji kontaktów z Domagalskim, a nawet złożył pisemną deklarację, stwierdzającą, iż jest przeciwny „podburzaniu ludności w dzisiejszych czasach w Królestwie Polskim“ i że w przyszłości nie dopuści do podobnych zdarzeń. Rzeczywiście dalsze broszury z tej serii drukowane były we Lwowie. Domagalski zaś został decyzją krakowskiej Dyrekcji Policji wydalony z Austro-Węgier w dniu 9 IV 1893 r. i wyjechał do Niemiec, lecz już 11 XII 1895 r. uzyskał w Namiestnictwie za sprawą Augusta Raczyńskiego pozwolenie na roczny pobyt w Krakowie, po czym w lutym 1896 r. pozwolono mu zamieszkać we Lwowie, gdzie otrzymał intratną posesję w Związku Stowarzyszeń Zarobkowych. Odtąd stał się on „ministrem finansów“ dla Dmowskiego i grupy skupionej wokół „Przeglądu Wszechpolskiego“<sup>10</sup>.

Liga Polska, prawdopodobnie poprzez Łączność, miała zapewne już wcześniej nawiązane kontakty z Wiktorem Ungarem, wydawcą „Przeglądu Emigracyjnego“, przemianowanego z dniem 1 stycznia 1895 r. na „Przegląd Wszechpolski“. Świadczą o tym listy znalezione przy Domagalskim, a dotyczące nielegalnego kolportażu pisma na terenie Królestwa. Sprawą tą interesowały się żywo rosyjskie władze policyjne, co świadczy o szerszej, a nie tylko jednorazowej akcji<sup>11</sup>.

Roman Dmowski przybył do Lwowa w połowie 1895 r. i dość szybko nawiązał kontakty z byłymi członkami Ligi Polskiej, przy poparciu których rozpoczął prace przygotowawcze nad wydawaniem pisma. Kontakty te początkowo ograniczały się wyłącznie do kolonii warszawskiej<sup>12</sup>,

<sup>9</sup> Tamże. Protokół spisany w Dyrekcji Policji 10 IV 1893 r. M. Danielak, wówczas student prawa na Uniwersytecie we Lwowie, zeznał, że widywał się z Domagalskim w redakcji „Nowej Reformy“. Danielak był w latach późniejszych członkiem Ligi.

<sup>10</sup> Z. Dębicki, *Iskry w popiołach*, Poznań brw., s. 118—119.

<sup>11</sup> Por. A. Wiśniewski, *Dziennik szpiega*, Londyn 1901.

<sup>12</sup> Z. Dębicki, *op. cit.*, s. 175.

której członkowie jednak nie mogli zbyt afiszować się w pomocy Dmowskiemu z obawy przed wydaleniem z Austrii. W gronie tym spotkać można było także urzędników Wydziału Krajowego, jak np. inż. Bronikowskiego, u którego Dmowski mieszkał, ci zaś musieli być szczególnie ostrożni. Tym prawdopodobnie należy tłumaczyć fakt, że pierwsze numery „Przeglądu“ wypełniał łącznie z korespondencjami z zaboru rosyjskiego sam Dmowski. Dopiero w listopadzie 1895 r. dołączył pierwszy współpracownik pisma, wtedy jeszcze debiutant, Zdzisław Dębicki, który nawet, gdy w grudniu redaktor udał się nielegalnie do Warszawy, zredagował i wydał cały numer pisma. Zwraca przy tym uwagę fakt preparowania zamieszczanych korespondencji, które na polecenie Dmowskiego i za jego radą napisał sam Dębicki w oparciu o lekturę dzienników galicyjskich<sup>13</sup>.

Dmowski współpracował z „Przeglądem“ już od lutego 1895 r.<sup>14</sup>, a pierwszy jego artykuł, sygnowany Skr., pt. *Jedność narodowa*, ukazał się w 7 numerze z 1 IV 1895 r. Ale dopiero od numeru 13 z dnia 15 VII oficjalnie przejął on redakcję dwutygodnika, zaś formalnie pismo podpisywał jako redaktor odpowiedzialny i wydawca Ernest Adam. Problematykę emigracyjną pisma przeniesiono teraz na łamy dodatków, a to „Przewodnika Handlowo-Geograficznego“ i „La Correspondence Polonaise“. Dodatki te od 1 VI 1896 r. odłączono od „Przeglądu“ i następnie ukazywały się one samodzielnie. Natomiast 1 VIII 1897 r. wydano „Nadzwyczajny Dodatek Literacki“ związany ściśle z pismem macierzystym.

Biorąc pod uwagę, fakt, że ostatnia, jedenasta, broszura z serii „Z dzisiejszej doby“ ukazała się we Lwowie w pierwszej połowie 1895 r. (datowana w marcu 1895 r.), uznać można „Przegląd Wszechpolski“ za kontynuację tego wydawnictwa, skoro wydawcom chodziło o osiągnięcie tych samych celów, a w grę wchodziłi ci sami autorzy. „Przegląd“ był zatem bardziej udoskonaloną, systematyczną formą wydawnictwa, mającego spełnić określoną rolę w środowisku zbliżonym do Ligi Narodowej.

Gdy chodzi o sposób redagowania „Przeglądu“, ciekawe światło na tę sprawę rzuca korespondencja Dmowskiego z Bolesławem Limanowskim<sup>15</sup>. W liście do Limanowskiego z 2 XII 1895 r. Dmowski donosił o opóźnieniach w wydawaniu pisma z powodu wyjazdów do Warszawy w sprawach redakcyjnych. Píše, iż jako redaktor jest równocześnie

<sup>13</sup> *Op. cit.*, s. 61 i nast.

<sup>14</sup> Por. J. Kucharzewski, *Czasopiśmiennictwo polskie wieku XIX*, „Przegląd Narodowy”, 1911, t. 7, s. 594.

<sup>15</sup> Biblioteka Jagiellońska, rkps 6872 III, k. 61—63.

w <sup>9</sup>/<sub>10</sub> autorem <sup>16</sup>, korektorem itp. Wyjaśniał, że nie może jeszcze zbyt dokładnie zająć się w piśmie sprawą Galicji, gdyż stawia tu dopiero pierwsze kroki i zapoznaje się z sytuacją. Wydaje się, że w sposób przesadny stwierdzał, iż pismo już zdobyło niejaki wpływ na młodzież, natomiast podkreślał, że finanse redakcji stoją bardzo źle, do tego stopnia, iż nie można nawet kupować książek. Miał natomiast nadzieję, iż od początku 1896 r. sytuacja się poprawi, będzie można rozszerzyć pismo, a nawet płacić honoraria autorskie. Dmowski zachęcał Limanowskiego do współpracy, lecz jedynie w zakresie omawiania ciekawszych wydawnictw książkowych. Cały list utrzymany był w tonie usprawiedliwienia i stanowił odpowiedź na list Limanowskiego, w którym ten prawdopodobnie wysuwał pod adresem „Przeglądu“ szereg zarzutów.

Pod koniec 1895 r. przybył do Lwowa Jan Ludwik Popławski i od 1 I 1896 r. redagował on „Przegląd“ wraz z Dmowskim. Popławski zresztą objął potem, od 1 I 1898 r., redakcję pisma na okres wyjazdu Dmowskiego do Anglii i Brazylii. Od 1898 r. zamierzano zmienić koncepcję „Przeglądu“, przy czym już 1 XII 1897 r. w numerze 23 zapowiedziano czytelnikom, iż pismo zajmie się raczej kwestiami bieżącymi, zaś problematyka teoretyczna przejdzie na łamy „Kwartalnika Naukowo-Politycznego i Społecznego“. „Kwartalnik“ ukazał się rzeczywiście w r. 1898. Wydawano go we Lwowie pod redakcją Popławskiego i Balickiego. Był on przeznaczony głównie dla inteligencji zbliżonej do Ligi, przy czym publikowano artykuły dotyczące problematyki ogólnopolskiej. Ukazały się tylko dwa zeszyty omawianego „Kwartalnika“ <sup>17</sup>, nie datowane, zatem miano chyba na myśli raczej wydawnictwo seryjne i mimo tytułu, jak wykazała rzeczywistość, nieperiodyczne. Na zawartość dwóch zeszytów „Kwartalnika“, poza recenzjami z nowych książek o treści politycznej, złożyło się siedem większych artykułów, których część następnie dodatkowo powielono i kolportowano w formie nadbitek. Autorami artykułów byli: Dmowski (R. Skrzycki), Tadeusz Grużewski (S. G.), Popławski, Balicki (B. Ostoja, Z. B.), Piotr Panek i Edward Przewoński. Dmowski zajmował się kwestią polską w ogóle oraz zagadnieniem wykształcenia politycznego, Balicki zamieścił m. in. *Uwagi krytyczne nad socjalizmem współczesnym*, Popławski pisał o polityce autonomicznej w Austrii, Grużewski zaś o narodowej polityce gospodarczej. Panek i Przewoński zajęli się emigracją polską w ogóle i emigracją w Stanach Zjednoczonych w szczególności.

<sup>16</sup> Dmowski używał na łamach „Przeglądu“ i „Polaka“ następujących kryptonimów i pseudonimów: Skr., Skrzycki, R. Skrzycki, Ro-d., S., K. Broński, Hostis, I. Zagiewski, \*\*\*. Ponadto w „Słowie Polskim“ pisywał pod pseudonimem Diego.

<sup>17</sup> Z. I — s. 154, z. II — s. 118.



W drugim zeszycie „Kwartalnika“ redakcja zapowiedziała, iż pismo więcej nie będzie się ukazywać, i polecała czytelnikom „Przegląd Wszechpolski“, który od 15 I 1899 r. stał się miesięcznikiem o podwójnej objętości i miał łączyć problematykę teoretyczną i praktyczną. Brak źródeł nie pozwala na uzasadnienie zawieszenia „Kwartalnika“. Należy się domyślać, że w grę wchodziły koszty wydawnictwa, a także zbyt wąski krąg odbiorców. Nie bez znaczenia był prawdopodobnie fakt, iż tzw. problematyka teoretyczna ruchu, którym kierowała Liga Narodowa, była w ogóle mętna i niezbyt bogata. Pewne potwierdzenie tych przypuszczeń znaleźć można w *Sprawozdaniu z działalności Ligi Narodowej za rok 1898—1899* (do 1 VIII 1899) dla Skarbu Narodowego, w którym czytamy, że „Przegląd“ po połączeniu z „Kwartalnikiem“ i zmianie na miesięcznik zyskał wziętość i poczytność u odbiorców „[...] które były osłabły w ostatnich dwu latach wskutek ogólnego zniechęcenia i zblazowania [...]“<sup>18</sup>. Chodzi o okres wzmożenia działalności tzw. ugodowców na terenie zaboru rosyjskiego.

W związku z intensyfikacją działalności Zetu i Ligi na terenie Galicji, głównie wśród emigrantów i studentów z Królestwa, rosła liczba współpracowników „Przeglądu“. Stopniowo, zwłaszcza po roku 1902, poszczególne artykuły w piśmie zaczynały znajdować oddźwięk w prasie galicyjskiej, która dotąd prawie zupełnie nie interesowała się wydawnictwami Ligi. Wiązało się to niewątpliwie z tym, że zwłaszcza w „Przeglądzie“ poświęcano coraz więcej miejsca sprawom galicyjskim, w czym wyraźnie specjalizował się Popławski, pozostawiając Dmowskiemu tematykę Królestwa. Dla szeregu dzienników Galicji, a celowała w tym „Nowa Reforma“, „Przegląd“ był doskonałym informatorem, gdy chodziło o relacje dotyczące polityki rusyfikacyjnej w Królestwie.

„Przegląd“ nabrał szerszego rozmachu z chwilą przeniesienia go do Krakowa, gdzie przebywali teraz główni współpracownicy pisma i skąd łatwiej było organizować przemyt do Królestwa. Lwów tymczasem stał się punktem organizacyjnym dla Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w Galicji, galicyjskiej prasy endeckiej i lokalnych grup Ligi. Od początku 1901 r. Dmowski, który osiedlił się na stałe w Krakowie, objął redakcję „Przeglądu“, przy czym pismo drukowano jeszcze do końca roku we Lwowie, potem zaś w Krakowie w drukarni W. L. Anczyca i Ski<sup>19</sup>. Jako redaktor odpowiedzialny i wydawca pismo podpisywał Stanisław Nowicki. Dmowski wynajął także obszerny lokal dla redakcji przy ul. Jabłonowskich 9. W redakcji stale pracował Tadeusz Gruzewski, który pisał zawsze przegląd spraw zagranicznych i inne artykuły. Prze-

<sup>18</sup> „Niepodległość“, 1933, t. 8, s. 274.

<sup>19</sup> Nowy podtytuł pisma brzmiał: „Miesięcznik poświęcony polityce narodowej oraz zagadnieniom życia społecznego, ekonomicznego i umysłowego“.

gląd spraw polskich nadal prowadził Popławski, zaś stałymi współpracownikami pisma byli m. in. Tokarz, Szelaǳowski, Surzycki (pseud. Gierałowski), Bolesław Lutomski, J. Stecki, Z. Wasilewski, Z. Makowiecki. Administracją zajmowali się studenci z Zetu — Jan Słomka, potem Nowak. Lokal redakcyjny był miejscem spotkań kolonii endeckiej w Krakowie, a także przyjezdnych z Królestwa, którzy przywozili wieści zza kordonu<sup>20</sup>.

Gdy chodzi o finanse „Przeglądu“, a także innych czasopism Ligi przeznaczonych dla Królestwa, sprawa jest trudna do zbadania. Początkowo fundusze w postaci składek lub prywatnych dotacji pochodziły zapewne z Królestwa, brak jednak szczegółowych przekazów. W przypadku „Przeglądu“ w grę wchodziły zresztą znacznie mniejsze sumy niż w przypadku „Polaka“, który miał wyższy nakład i był pismem ilustrowanym, a z drugiej strony miał stosunkowo wysoką liczbę odbiorców i abonentów na terenie samej Galicji, a także w zaborze pruskim. Niewątpliwie znaczny procent rozchodów redakcyjnych był pokrywany z otrzymywanych przez Ligę odsetek ze Skarbu Narodowego. Pewien dochód przynosił także sam kolportaż w zaborze rosyjskim. Sprawozdanie Ligi dla Skarbu Narodowego za rok 1901—1902 zawiera wiadomość, że „Przegląd“, który drukował się w nakładzie 1300 egz., stanie się prawdopodobnie w r. 1902 samowystarczalny<sup>21</sup>. Pewien dochód musiały przynosić wydawcom ogłoszenia reklamowe, które pojawiły się w „Przeglądzie“ od nr 18 z 15 IX 1896 r. Przypuszczać należy, że jakieś sumy pokrywane były, począwszy od 1902 r., przez spółkę wydawniczą „Słowa Polskiego“ (nakład 12 000), która składała się w przeważającej większości z członków Ligi z Królestwa. Według Wasilewskiego<sup>22</sup> jakieś sumy pieniężne czerpano z założonej we Lwowie przez Ernesta Adama Kasy Zaliczkowej, a także z fabryki przetworów chemicznych „Tlen“, którą właściwie założyła Liga, a kierowali nią członkowie Ligi: emigrant z Lubelszczyzny Bronisław Koskowski i Roman Sochaczewski. Natomiast sprawdzenia wymagałby fakt podany we wspomnieniach przez Jana Załuskę<sup>23</sup>, jakoby sam Dmowski przeznaczył znaczną część spadku, który otrzymał w końcu lat 90-tych po sprzedaży placów w Warszawie, na pokrycie długów „Przeglądu Wszechpolskiego“ i „Polaka“.

Koncepcja pisma „dla ludu“ w Królestwie powstała już we Lwowie, przy czym prawdopodobnie ze względu na planowany przemyt do Kró-

<sup>20</sup> S. Kozicki, *Pamiętnik*, Bibl. Jagiel., rkps 16089/59.

<sup>21</sup> „Niepodległość”, 1934, t. 9, s. 299—301.

<sup>22</sup> Z. Wasilewski, *op. cit.*, oraz *Lista członków Ligi Narodowej we Lwowie 1902—1915*, Arch. PAN, Materiały S. Kozickiego 30.

<sup>23</sup> J. Załuska, *Roman Dmowski 1894—1939. Jego życie, praca i zasługi dla Ojczyzny*. Warszawa 1939, s. 20—21.

lestwa większej ilości egzemplarzy postanowiono je drukować w Krakowie. Przedsięwzięcie wydawało się o tyle bezpieczne, że przyjęto formę dość znaną na terenie Galicji, może nie w postaci pisma, ile raczej broszurek dla ludu wydawanych „ku pokrzepieniu ducha“. Wydawnictwo tego typu prowadził w Krakowie Kasper Wojnar, a że przypadkowo właśnie odbywał jednoroczną służbę wojskową we Lwowie i tam zetknął się z Dmowskim i Popławskim, jemu właśnie powierzono wydanie „Polaka“, którego redaktorem został Popławski. Zygmunt Wasilewski był w posiadaniu jednego z dwóch egzemplarzy zawartej w tej sprawie umowy i przytoczył ją w swych wspomnieniach drukowanych na łamach „Kuriera Lwowskiego“<sup>24</sup>. W tekście umowy zwraca uwagę określe-

<sup>24</sup> Z. Wasilewski, *op. cit.*

„Umowa zawarta pomiędzy pp. Janem Popławskim i Romanem Dmowskim, zamieszkałymi we Lwowie z jednej strony — a p. Kasprem Wojnarem, zamieszkałym w Krakowie, z drugiej, której treść określają następujące §§:

- § 1. Pp. Jan Popławski i Roman Dmowski, jako przedstawiciele grupy osób nie występujących z imienia, wydają w Krakowie pismo pt. »Polak«, którego są prawymi właścicielami, mają zatem prawo rozporządzać całkowicie zarówno samym pismem, jak wszelkimi jego dochodami, a także przyjmują na siebie solidarnie wszelką odpowiedzialność materialną i zobowiązują się niedobór pokrywać.
- § 2. Redaktorem odpowiedzialnym, formalnym wydawcą i administratorem pisma zostaje p. Kasper Wojnar, który zobowiązuje się tym samym pismo wobec władz przedstawiać, być widomym przedstawicielem pisma i jego redakcji dla publiczności, pobierać prenumeratę, dostarczać pismo prenumeratorom, a nadto dawać lokal na redakcję i administrację, pilnować druku i robić korekty oraz pisać do każdego numeru od 150 do 250 wierszy druku.
- § 3. Za spełnianie tych czynności p. Kasper Wojnar pobiera miesięcznie zhr. 40, wyraźnie złotych czterdzieści w. a., z których sam opłaca lokal redakcyjny i wszelką pomoc, jakiej w administrowaniu pismem może potrzebować.
- § 4. »Polak« wychodzi raz na miesiąc w objętości dwóch arkuszy druku. Artykułów na cały numer zobowiązują się dostarczać za każdym razem wydawcy pisma: pp. J. Popławski i R. Dmowski.
- § 5. Faktycznym redaktorem »Polaka« jest p. Jan Popławski; artykuły wszystkie przechodzą przez jego ręce i nic bez jego wiedzy i woli zamieszczonym w piśmie być nie może.
- § 6. Jeżeliby dla jakichkolwiek względów wydawcy nie uważali za właściwe wydawać pisma dalej lub gdyby chcieli zmienić miejsce wydawnictwa czy też powierzyć komu innemu odpowiedzialną pisma reprezentację i jego administrowanie, mogą to uczynić w każdej chwili, z zawiadomieniem tylko obecnego odpowiedzialnego redaktora o każdej z tych zmian na dwa tygodnie naprzód i po pokryciu wszelkich należności.

UWAGA. Gdyby wydawnictwo »Polaka« zostało zawieszona w ciągu roku, wydawcy zobowiązują się zwrócić za pozostały czas prenumeratę wszystkim czytelnikom, którzy ją opłacili.

nie roli Wojnara jako redaktora odpowiedzialnego „Polaka“. Z jednej strony nie mógł on zamieszczać w piśmie niczego bez zgody Popławskiego, z drugiej zaś posiadał prawo weta i miał zastrzeżoną możliwość drukowania swych artykułów. W chwili podpisywania umowy Wojnar nie był jeszcze członkiem Ligi, był natomiast aktywnym członkiem organizacji studenckiej na Uniwersytecie Jagiellońskim — Zjednoczenie, będącej pod wyraźnym wpływem socjalistów. Był on także, prawdopodobnie wraz z Kostkiewiczem, wydawcą popularnych broszur i kalendarzy ludowych, przy czym wydaje się, iż traktował swą działalność w tej mierze raczej jako pracę społeczną aniżeli przedsięwzięcie dochodowe. Z tego też punktu widzenia należałoby patrzeć na fakt podjęcia się wydawania „Polaka“. Poza tym Wojnar, jakkolwiek potem został przyjęty do Ligi, znany był ze swych szczerze demokratycznych przekonań i posiadał wielki autorytet wśród młodzieży studenckiej.

Pierwszy numer „Polaka“ ukazał się w październiku 1896 r., przy czym jako redaktor odpowiedzialny i wydawca występował Wojnar, pismo zaś drukowano w drukarni A. Koziańskiego w Krakowie. Począwszy od marca 1897 r. druk przeniesiono do drukarni Związkowej pod zarządem A. Szyjewskiego. W lipcu 1898 r. zawiadomiono czytelników, że pismo nie będzie się ukazywać przez dwa miesiące z powodu braku funduszy<sup>25</sup>. Równocześnie zawieszony został wydawany przez Wojnara „Ruch Ludowy“, którego prenumeratorom zaczęto wysyłać „Polaka“. Otwierając rocznik 1898 redakcja donosiła, iż „»Polak« nasz rozchodzi się coraz szerzej, czytają go nie tylko pod zaborem austriackim, ale i pod pruskim, a nawet niejedyn numer przeniknął pod rządy moskiewskie...“<sup>26</sup> Sama zatem redakcja przyznawała, że *gros* czytelników nie pochodzi z zaboru rosyjskiego. W tym samym roku, z trudnych do wyjaśnienia powodów, pismo zaczął podpisywać Stefan Bernacki w charakterze redaktora odpowiedzialnego, zaś Józef Pawłowski jako wy-

---

§ 7. P. K. Wojnar ma prawo w każdej chwili zrzec się podjętych obowiązków, z zawiadomieniem wszakże wydawców pisma na dwa tygodnie naprzód i po złożeniu na ich ręce ksiąg i rachunków pisma w porządku.

§ 8. Nie mając prawa niczego własnoręcznie w piśmie zamieszczać, p. K. Wojnar jako odpowiedzialny redaktor ma prawo weta co do wszystkich rzeczy, zasadniczo sprzeciwiających się jego przekonaniom.

Umowę niniejszą spisana w dwóch egzemplarzach i podpisana przez obie strony w obecności świadka p. Bronisława Koskowskiego, we Lwowie zamieszkałego, otrzymał w jednym egzemplarzu p. Jan Popławski, w drugim zaś — p. Kasper Wojnar”.

We Lwowie, dnia 20 lutego 1897 roku”.

<sup>25</sup> „Polak”, 1898, nr 7, s. 104.

<sup>26</sup> „Polak”, 1898, nr 1, s. 1.

dawca (od września 1898 r.). W artykule redakcyjnym numeru grudniowego z r. 1898 wyjaśniono czytelnikom, że odtąd „Polak“ służyć będzie sprawom całego kraju, przy czym więcej miejsca poświęci się bieżącym sprawom politycznym. Do roku 1901 nie obserwujemy większych zmian w układzie i wydawaniu pisma. W r. 1901 „Polak“ ukazywał się pod tytułem „Pismo z obrazkami dla wszystkich“, przy czym szczególnie od r. 1902 pojawiają się na łamach miesięcznika ilustracje, a nawet fotografie wykonywane techniką siatkową. Od maja 1903 r. zmieniono drukarnię, przekazując druk „Polaka“ Drukarni Słowa Polskiego pod zarządem J. Ziemińskiego we Lwowie, ale administracja i redakcja pozostawała nadal w Krakowie. W roku 1902 zaczęto wydawać przy „Polaku“ „Dodatek Kwartalny, poświęcony sprawom rzemieślniczym i robotniczym“ w objętości 16 stron druku. Dodatek, jak z treści wynika, przeznaczano wyłącznie dla Królestwa. Zwraca uwagę zbieżność wysiłków Ligi, gdy chodzi o rozszerzenie swych wpływów wśród robotników, bowiem w r. 1901 Liga zorganizowała właśnie Związek im. Jana Kilińskiego. Równocześnie z końcem r. 1903 redakcja zawiadamiała czytelników, że na terenie Galicji i Śląska istnieją już specjalne pisma dla ludu („Ojczyzna“ i „Górnoślązak“) i wobec tego „Polak“ skupi się głównie na problematyce zaboru rosyjskiego, przy rozszerzeniu działu listów i publikowaniu korespondencji z Wołynia, Podola, Ukrainy i Inflant<sup>27</sup>. Jak wykazała praktyka, druga część planów redakcyjnych nie została jednak w roku następnym zrealizowana.

Do r. 1901 Popławski opracowywał cały numer „Polaka“ we Lwowie, a następnie przysyłał gotowy materiał do Krakowa. Początkowo sam przygotowywał materiał do całego numeru, Wojnar zaś pisał głównie popularne artykuły historyczne i literackie. Stopniowo wciągano nowych współpracowników, jednakże artykuły wstępne oraz dział „Sprawy polskie“ opracowywał nadal sam Popławski. W styczniu 1901 r. stałym sekretarzem redakcji z siedzibą w Krakowie został Jan Załuska, który stał się właściwym redaktorem „Polaka“, z chwilą gdy Popławski zajął się redakcją „Wieku XX“, „Kwartalny dodatek robotniczy“ redagował Józef Hłasko. Materiały dla „Polaka“ przygotowywali prawie wszyscy członkowie Ligi z Galicji. Stale pisywał Dmowski, Dębicki i inni. Pojawiały się także artykuły Wojciecha Wiącka z Tarnobrzieskiego. W tym czasie istniał już w Warszawie podkomitet redakcyjny „Polaka“, w skład którego wchodził: Kazimierz Łazarowicz, Zygmunt Makowiecki, Aleksander Zwadzki, Piotr Panek, Stanisław Kozicki, Michał Arcichowski, Helena Ceysingerówna, Władysław Umiński i przez pewien

---

<sup>27</sup> „Polak”, 1903, nr 12, s. 196.

czas Mieczysław Brzeziński. Od stycznia 1904 r. właściwa redakcja pisma mieściła się w Warszawie <sup>28</sup>.

Gdy chodzi o odbiorców „Polaka“, KC Ligi donosił Komisji Nadzorczej Skarbu Narodowego w sierpniu 1898 r., że cieszy on się wszędzie, „gdzie zdoła dotrzeć, świetnym powodzeniem. Rozchodzi się ono [pismo — J.M.] nie tylko wśród ludności wiejskiej, ale również wśród drobnych mieszczan, robotników fabrycznych i młodzieży szkolnej, w ogóle tam, gdzie drugi organ stronnictwa, »Przegląd Wszepolski«, okazuje się nie dość popularnym“ <sup>29</sup>. Opinia ta, gdy chodzi o rok 1898, wydaje się mocno przesadzona. Zwraca także uwagę „dyplomatyczne“ ujęcie sprawy terenu, na jakim pismo się rozchodziło. Natomiast w okresie późniejszym, po r. 1900, jak wykaże analiza nakładów i kolportażu, „Polak“ rozchodził się dość szeroko wśród chłopów w Królestwie, co nawet powodowało poważne obawy w kierownictwie PPS oraz chęć przeciwdziałania tej akcji. Redagowaniem pisma PPS dla chłopów chciał się zająć Stanisław Grabski, przy czym zapatrywał się dość optymistycznie na sprawę rozpowszechnienia pisma konkurującego z „Polakiem“. W lutym 1901 r. Stanisław Grabski zbliżony wtedy do Ligi, jeśli nie brać pod uwagę także jego skłonności do konserwatystów krakowskich, zawiadamił Komitet Zagraniczny PPS o mającym się ukazywać przy „Polaku“ dodatku kwartalnym dla robotników i radził, by do tej inicjatywy „odnieść się rzeczowo i spokojnie“, bo zbyt ostra krytyka byłaby szkodliwa. „I owszem — pisał — niech się Liga radykalizuje. Dopomagajmy jej nawet w tym rzeczową krytyką, to wytworzy się w niej silne lewe skrzydło, które albo nią całkiem owładnie, albo się oddzieli, gdy prawe samo przez się nie rozpadnie się i przejdzie do nas“ <sup>30</sup>.

Gdy chodzi o czasopisma Ligi dla chłopów, ważnym przedsięwzięciem krakowskiej kolonii zetowej i ligowej była próba bezpośredniej działalności na wsi galicyjskiej. Działania we wsiach podkrakowskich nie przyniosły pożądaných rezultatów. Wobec tego ekipa zetowców z Kra-

<sup>28</sup> K. Wojnar, *op. cit.*, s. 404 i nast.; S. Kozicki, *op. cit.*; tenże, *Pół wieku polityki demokratyczno-narodowej 1887—1939*, maszynopis, Bibl. Ossolineum, akc. 177/56, k. 77.

<sup>29</sup> *Sprawozdanie z działalności LN za rok 1897—1898*. „Niepodległość“, 1933, t. 7, s. 426. Wszystkie cytowane sprawozdania Ligi opublikował na łamach „Niepodległości“ W. Pobóg-Malinowski.

<sup>30</sup> Archiwum Zakładu Historii Partii (dalej AZHP), Archiwum PPS, Korespondencja działaczy i członków, 305/VII/12, k. 46, list z 2 VII 1901, k. 90—91, list z 28 II 1901 oraz wspomnienia S. Grabskiego, Archiwum PAN, Materiały S. Kozickiego 30. W korespondencji z KZ Grabski podawał interesujący kosztorys tyczący ewent. pisma PPS dla chłopów. Twierdził, że na początek należałoby drukować nakład 1000 egz. miesięcznika, co kosztowałoby 600 koron rocznie, czyli 250 rubli bez kosztów transportu.

kowa z udziałem S. Kozickiego pod kierunkiem Z. Balickiego nawiązała kontakt z Wojciechem Wiąckiem z Markowa w powiecie tarnobrzesckim, który był członkiem stronnictwa ludowego, oraz z adwokatem z Tarnobrzega Antonim Surowieckim. 3 V 1901 r. Balicki przyjął Wiącka do Ligi. W gronie tym narodziła się myśl wydawania lokalnego pisma dla chłopów, przy czym brano także pod uwagę fakt, że pismo to łatwo będzie przemycać na pograniczne tereny Królestwa. Formalnie redaktorem nowego dwutygodnika „Głos Ziemi Sandomierskiej“ był Wojciech Wiącek, faktycznie zaś część materiału opracowywał Surowiecki wraz z Wiąckiem, po czym przesyłano ją do Krakowa, gdzie całość redagował Kozicki, uzupełniając przygotowany materiał wiadomościami bieżącymi z Polski i ze świata. On zatem pilnował druku i następnie przysyłał nakład w wysokości około 800 egz. do Tarnobrzega. Współpracownikiem „Głosu“ był także Stanisław Rymar, późniejszy redaktor „Ojczyzny“<sup>31</sup>.

Pierwszy numer „Głosu Ziemi Sandomierskiej. Dwutygodnika poświęconego sprawom gospodarczym, społecznym i politycznym“ ukazał się 1 VI 1901 r. Celem pisma, jak określano we wstępie, miało być zapoznanie czytelników ze sprawami ogólnopolskimi i lokalnymi, przy czym gazeta nie będzie siał nienawiści klasowej, ponieważ nie jest organem żadnego stronnictwa. W „Głosie“ dominowała tematyka galicyjska, jednakże wiele miejsca poświęcano sprawom Królestwa. Zamieszczono także szereg artykułów popularyzujących hasła i działalność Ligi. W specjalnym artykule redakcyjnym *Do czytelników za kordonem* zwrócono się zwłaszcza do tych chłopów z Sandomierskiego, którzy mieszkają pod zaborem rosyjskim. Wzywano ich do czytania „Głosu“ i proszono o korespondencję<sup>32</sup>. Jest rzeczą niewątpliwą, że pismo było przewożone przez granicę i zapewne czytowane w zaborze rosyjskim, miało ono jednak tylko lokalny zasięg.

„Głos“ drukowano początkowo w Sandomierzu, następnie w Tarnowie, a od 1 II 1902 r. w Krakowie w Drukarni Narodowej, a potem w Związkowej. Ogółem ukazało się 26 numerów pisma, przy czym ostatni był datowany 10 XII 1902 r. Tego samego dnia ukazał się wstępny numer tygodnika „Ojczyzna“. Tygodnik ten ukazywał się stale od początku 1903 r. we Lwowie i był przeznaczony dla chłopów w Galicji. Redakcję nowego pisma, uważanego za kontynuację „Głosu“, objął

<sup>31</sup> S. Kozicki, *op. cit.*; S. Rymar, *Pamiętnik*, cz. I, Bibl. Jagiel., rkps akc. 96/60, s. 26, 40 i nast. Zabiegi Balickiego i Popławskiego wokół pozyskania dla Ligi niektórych działaczy ludowych z Galicji trwały już znacznie wcześniej. Formy tych zabiegów były różne (m. in. finansowanie wycieczek zagranicznych). Omówienie celów tych zabiegów przekracza jednak ramy tego artykułu.

<sup>32</sup> „Głos Ziemi Sandomierskiej”, nr 4, z dn. 15 VII 1901, s. 1—2.

Piotr Panek przy współudziale Popławskiego, Hłaski i Franciszka Rawity-Gawrońskiego.

W latach 1903—1904 działacze Ligi w Krakowie usiłowali założyć inne pisma przeznaczone dla zaboru rosyjskiego, gdzie Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe zdobywało sobie nową klientelę pochodzącą z różnych warstw społecznych. Stąd zaistniała konieczność zróżnicowania akcji wydawniczej. Działaczom Ligi chodziło o dotarcie do nowych grup za pośrednictwem prasy dostosowanej do ich poziomu umysłowego i politycznego, przy czym pewne różnice w sposobie argumentowania oraz w tonie frazeologii odgrywały dość istotną rolę.

W marcu 1903 r. zaczęto wydawać miesięcznik pt. „Nowiny Polskie”. Recenzent jednego z pierwszych numerów tego pisma, piszący na łamach „Listów Polskich”, określił je jako pismo poświęcone sprawom Królestwa, o kierunku narodowym, ale raczej nie narodowo-demokratycznym<sup>33</sup>. Analiza zawartości pisma pozwala z całą pewnością stwierdzić, że było to bez wątpienia pismo wydawane z inicjatywy Ligi. Potwierdza to choćby rozbiór programu stronnictwa w zaborze rosyjskim, dokonany na jego łamach w kilku kolejnych numerach. Nie był to oczywiście rozbiór krytyczny, ale forma popularyzacji tegoż programu. Nie natrafiłem dotąd w źródłach, w szczególności zaś w pamiętnikach, na jakąkolwiek wzmiankę o „Nowinach”, co wydaje się o tyle dziwne, że drukowano je w tradycyjnej już Drukarni Związkowej pod zarządem A. Szyjewskiego, a ponadto pismo podpisywał jako wydawca i redaktor odpowiedzialny Stefan Bernacki, ten sam, który wydawał „Polaka”. Ogółem ukazało się osiem numerów miesięcznika, ostatni w grudniu 1903 r. Każdy numer „Nowin” liczył cztery strony druku w formacie zbliżonym do 8° i był drukowany na cienkiej bibułce. W przeciwieństwie do innych pism podawano jego cenę tylko w walucie austriackiej (cena numeru 40 hal.).

Jak z treści i formy artykułów wynika, „Nowiny” przeznaczone były prawdopodobnie dla inteligencji prowincjonalnej w Królestwie, przy czym pod terminem tym trzeba rozumieć tę grupę ludzi, dla której „Polak” był zbyt prymitywny, zaś „Przegląd Wszechpolski” zbyt trudny. Jak wszystkie pisma omawianego kierunku w owym okresie, „Nowiny” usiły przekonać czytelników, że jedynie program Ligi jest słuszny i w myśl wskazań tegoż programu powinna postępować inteligencja miejska.

Każdy numer pisma składał się z artykułu redakcyjnego, po czym następował przegląd wydarzeń w trzech zaborach. Niemal połowę nu-

<sup>33</sup> Chodzi o pismo wydawane przez ugodowców z Królestwa na terenie Galicji: „Listy Polskie. Zeszyt próbny pisma poświęconego sprawom politycznym polskim w ogóle i sprawom Królestwa w szczególności”, Kraków, czerwiec 1904.



meru zajmowały korespondencje z Królestwa. Większość z nich miała charakter bardzo ogólny, czyniący wrażenie, że powstały one raczej za biurkiem redakcyjnym. Nieliczne korespondencje operujące konkretnymi charakterystykami się szczególnie napastliwym tonem antyrosyjskim, który dotyczył nie tyle władz czy poszczególnych urzędników carskich, ile raczej Rosjan w ogóle.

W tym samym czasie zaczęto wydawać w Krakowie pismo pt. „Dla swoich“. Było ono przeznaczone dla księży w Królestwie w związku z rozszerzaniem się wpływów Ligi wśród kleru katolickiego na terenie zaboru rosyjskiego. Liga zamierzała w szczególności wyzyskać niezadowolone części księży, skierowane przeciwko ugodowej postawie władz kościelnych. W grę wchodziła jednak w owym okresie jedynie nieliczna grupa księży. W sumie ukazały się tylko dwa numery „Dla swoich“: pierwszy, niedatowany, w r. 1903, liczący 88 stron druku, oraz drugi w 1904 r., obejmujący 112 stron. Jakkolwiek redakcja zapowiadała ukazanie się numerów następnych, to jednak z niewiadomych przyczyn nie ujrzały one światła dziennego<sup>34</sup>.

Według Kozickiego<sup>35</sup> sekretarzem redakcji pisma był ks. Leonard Szpadrowski, z którym współpracowali następujący księża z Warszawy: Seweryn Popławski, Stanisław Wesołowski, Franciszek Gąsiorowski, Kazimierz Merklejn oraz Stanisław i Czesław Skomarowscy. Nie udało się zidentyfikować tych nazwisk z pseudonimami, którymi podpisywano wydrukowane w piśmie artykuły<sup>36</sup>.

W artykułach dominowało ogólne hasło „walki *pro Christo et Polonia*“, „bez różnicy stanowiska hierarchicznego“. Nawoływano czytelników do walki w obronie religii katolickiej i wykładania jej w szkołach w języku polskim, do walki z ugodowcami i socjalistami. Zwracano też uwagę na konieczność realizacji postulatów programu endecji wśród ludu, apelowano o przyciąganie kleryków do tej działalności. W ogólności w piśmie zwraca uwagę forma artykułów przystosowana w sposób widoczny do poziomu i mentalności czytelników, a także bardziej umiarkowany, zbliżony do konserwatywnego ton w ujmowaniu problematyki społecznej.

W lipcu 1904 roku zaczęto wydawać w Krakowie nowe pismo, miesięcznik pt. „Za wiarę i ojczyznę. Miesięcznik poświęcony sprawom

<sup>34</sup> Numery: 1 (marzec), 2 (kwiecień), 3 (maj), 4 (czerwiec), 5 (lipiec), 6 (sierpień—wrzesień), 7 (październik), 8 (listopad—grudzień).

<sup>35</sup> S. Kozicki, *Pół wieku...*

<sup>36</sup> Pseudonimy używane w numerze 1: Fratres, X. Królewski, Skrobek, Ksiądz Polak, Ksiądz Mazur z Litwy, Ks. Żmogus znad Wilii, Ks. Slepowron, Ogończyk; w numerze 2 występują ponadto: Ks. Demko Mnohohriszny, Ks. J-czyk, Ks. Władysław, Antoni S., Ks. Nadwiślanin.

Litwy“. Jako miejsce wydania podano Wilno, jakkolwiek pismo redagowano i drukowano w Krakowie (Drukarnia Związkowa), a formalnym redaktorem i wydawcą był znowu Stefan Bernacki. Ukazał się tylko jeden numer tego pisma, reklamowanego zresztą szeroko na łamach „Polaka“. W artykule zamieszczonym w „Polaku“ na ten temat stwierdzono, że w nowym miesięczniku kładzie się większy nacisk na walkę o prawa religii katolickiej (także unitów), gdyż „lud na Litwie boleśniej odczuwa ucisk religijny niż ucisk polskości“. Zwracano przy tym uwagę, że Litwa dotąd „obcą była ogólnemu prądowi budzenia się polskości“<sup>37</sup>. Poza tym tematyka pisma nie odbiegała zbyt od innych omawianych tu pism endeckich. Zwraca jedynie uwagę korespondencja z Białegostoku, w której autor w niewybrednych słowach ubolewa nad rozprzestrzenieniem się idei socjalistycznych w tym mieście oraz wzywa robotników, by łączyli się z tymi, „którzy mają wspólne interesy i wspólnego wroga. Powinni [robotnicy — J. M.] zrozumieć, że są nie tylko robotnikami, ale przede wszystkim ludźmi i Polakami, i że poza tym mają ważniejsze interesy wspólne z innymi rodakami“<sup>38</sup>.

Wydany numer miesięcznika kolportowano łącznie z broszurą pt. *Stosunki kościelne na Litwie. Listy otwarte księdza do księży*, wydaną w r. 1900 nakładem redakcji „Przeglądu Wszechpolskiego“, w której określono szczegółowo obowiązki księży na Litwie w zakresie realizacji programu Ligi. Dla Litwy wydano także w Krakowie w r. 1904 *Noworocznik litewski na rok 1904. Wydany staraniem stronnictwa demokratyczno-narodowego na Litwie*, nakładem Stanisława Nowickiego. Wydawnictwo zaplanowano jako rocznik, jednakże ukazał się tylko jeden tom w objętości 212 stron druku. Jego treść nie odbiega od poprzednio omówionych wydawnictw dla Litwy, jedynie charakter kalendarza i objętość narzuciły autorom konieczność pomieszczenia szeregu materiałów, wśród których dominowała tematyka historyczna.

W r. 1904, jak wynika ze sprawozdania Ligi dla Skarbu Narodowego, wydawano podobno jeszcze we Lwowie „Wiadomości Wojenne i Polityczne“, mające informować czytelników w Królestwie o przebiegu wojny rosyjsko-japońskiej i wydarzeniach z nią związanych. Nie udało się stwierdzić, czy tego rodzaju pismo lub biuletyn rzeczywiście się ukazały<sup>39</sup>.

Interesującą sprawą będzie przesledzenie stosunku władz prokuratorских w Galicji, głównie w Krakowie, do pism wydawanych pośrednio lub bezpośrednio przez Ligę Narodową. Ingerencja tych władz, powodująca z reguły konfiskatę nakładu, dotyczyła wyłącznie „Przeglądu

<sup>37</sup> *Krok naprzód*, „Polak” 1904, nr 3, s. 118, 120.

<sup>38</sup> „Za wiarę i ojczyznę”, s. 45—46.

<sup>39</sup> „Niepodległość”, 1934, t. 10, s. 124.

Wszechpolskiego“ i w większej jeszcze mierze „Polaka“. Pisma te bowiem ukazywały się przez dłuższy przeciąg czasu i posiadały odbiorców na terenie Galicji. Nie skonfiskowano natomiast żadnego artykułu w innych pismach Ligi.

Pierwsza konfiskata dotknęła „Przegląd“ jeszcze na terenie Lwowa, we wrześniu 1898 roku (nr 17). Skonfiskowano mianowicie korespondencję z zaboru rosyjskiego za sformułowania mówiące o Polakach jako ofiarach barbarzyństwa cara oraz artykuł o zawieszeniu sądów przysięgłych w Tarnowskiem na terenie Galicji. Następna z kolei konfiskata objęła artykuł Popławskiego, w którym pisał on o nadużyciach finansowych w Galicyjskiej Kasie Oszczędności (nr 11, 1899). W r. 1900 skonfiskowano nr 12 z grudnia, przy czym chodziło o wstępny artykuł na temat wyborów galicyjskich oraz o artykuł Wojciecha Wiącka *W sprawie legionów*. Wreszcie w r. 1902 prokuratura krakowska zarządziła konfiskatę fragmentu artykułu *Z całej Polski*, bowiem „w artykule tym autor osobę cesarza państwa niemieckiego, a więc państwa pozostającego z Monarchią Austro-Węgierską w stosunkach prawa międzynarodowego, pomawia o pogardliwe przymioty i na publiczne szyderstwo wystawia“<sup>40</sup>.

Ingerencja cenzury znacznie częściej dotykała „Polaka“. Wiązało się to niewątpliwie z faktem, że w piśmie tym, przeznaczonym dla chłopów, używano w wielu wypadkach pseudoradykalnej frazeologii oraz mocniejszych sformułowań, co sprawiało czasem na pierwszy rzut oka wrażenie, że ma się do czynienia z pismem niemal rewolucyjnym. Niekompletność akt sądowych nie pozwala uchwycić wszystkich konfiskat, jednakże te, które znamy, a jest to znaczna większość przypadków po r. 1899, pozwalają wyciągnąć ogólniejsze wnioski.

Jest rzeczą charakterystyczną, że na przestrzeni lat 1900—1904 konfiskaty obejmują głównie numery wydane w r. 1900 i 1901. I tak w r. 1900 skonfiskowano nakład numeru 9, przy czym zakwestionowano fragmenty dwóch artykułów na podstawie przytoczonego już wyżej § 491 u.k. Konkretnie obwiniano autora rubryki „W zaborze rosyjskim“ o obrazę cara, zaś autorowi rubryki „W zaborze austriackim“ zarzucano, że posądza szlachtę galicyjską, „iż dla swych samolubnych celów tłumi rozwój ludu, świadomie utrudnia wydobyć się ludu z ciemnoty i nędzy, by go tym łatwiej móc wyzyskać i zgniebić, że zdradza kraj i sprawę narodową, a więc pobudza czytelnika do nieprzyjaznych kroków przeciw szlachcie“<sup>41</sup>.

<sup>40</sup> APKr., Sąd Krajowy Karny Krakowski (SKKKr), 601. Pr. III, 108/2. Oczywiście każda taka decyzja uzyskiwała potem z zasady sankcję sądu.

<sup>41</sup> Tamże, 592, Pr. III, 195/00.

W numerze 10/11 z r. 1900 zakwestionowano artykuł pt. *Co piszą w rządowej »Oświacie«?*, przy czym kwalifikacją była podobna jak w wypadku poprzednim. Skonfiskowany nr 2 z r. 1901 zawierał artykuł pt. *Listy Polaka z Podlasia*, który zdaniem prokuratora zawiera znamiona zbrodni obrazy religii z § 122 u.k., albowiem „autor nazywając wiarę prawosławną podłą, teje wierze w państwie istniejącej publicznie wzgardę okazuje“<sup>42</sup>. Kolejna konfiskata objęła nr 4 z 1901 r., przy czym chodziło o artykuły: *Carski ukaz nie jest prawem, lecz bezprawiem*, *Burzenie kościołów przez Moskali* oraz artykuł redakcyjny w dodatku kwartalnym dla robotników, w którym autor „wprost pobudza do zmiany rządu w Rosji, do zaburzenia wewnątrz...“<sup>43</sup> W numerze 10 z 1901 r. zakwestionowano artykuł pt. *Branka moskiewska* za obrazę cara i religii. Ostatnia zarejestrowana konfiskata dotknęła artykuł pt. *Z wojny Burów dla nas nauka* w numerze 12 z 1901 r. Motywowano konfiskatę usiłowaniami oderwania części kraju od Austrii, a także od Rosji i Prus oraz obrazą cara. Odwołanie w związku z tą konfiskatą, złożone przez Bernackiego, zostało przez sąd odrzucone.

W sprawozdaniu dla Skarbu Narodowego Liga donosiła, iż wprowadzie władze austriackie odnoszą się do jej przedsięwzięć wydawniczych z tolerancją, to jednak często konfiskowane są artykuły antyrosyjskie na skutek nacisków dyplomatycznych ze strony Rosji<sup>44</sup>. Ocena ta nie wydaje się w całości uzasadniona. Konfiskaty bowiem nie dotyczyły artykułów antyrosyjskich w ogóle. Przecież w owym czasie większość tekstów zamieszczanych w „Polaku“ i „Przeglądzie“ miała charakter wyraźnie nacjonalistyczny i antyrosyjski. Konfiskowano jedynie te fragmenty, które w mniemaniu sądu stanowiły obrazę cara, i na tym tle konfiskat było najwięcej. Z kolei konfiskowano artykuły występujące w sposób obraźliwy przeciw prawosławiu. Wreszcie, szczególnie przed r. 1900, kwestionowano te artykuły, które dotyczyły wewnętrznych spraw galicyjskich, przy czym w tym wypadku pisma endeckie nie były w Galicji wyjątkiem. Zwraca uwagę zanik ingerencji cenzury po r. 1901, co wiązało się niewątpliwie z ewolucją ideową Ligi i jej przybudówek oraz stopniowym zanikiem pseudoradykalnej frazeologii na łamach czasopism. Poza tym stwierdzić trzeba, że w ogóle te konfiskaty nie były zbyt liczne w porównaniu z prasą galicyjską, co należy przypisać redaktorskim umiejętnościom „pisania między wierszami“, nabytym przez działaczy Ligi jeszcze w Królestwie w walce z cenzurą rosyjską. Umiejętności te trudniej było wyzyskać w piśmie popular-

<sup>42</sup> Tamże, 594, Pr. III, 56/01.

<sup>43</sup> Tamże, 595, Pr. III, 111/01.

<sup>44</sup> „Niepodległość”, 1934, t. 9. s. 111—112.

nym, jakim np. był „Polak“, stąd skutki w postaci częstych konfiskat, szczególnie w latach 1900—1901.

Gdy chodzi o nakłady omawianych czasopism, dysponujemy jedynie fragmentarycznymi danymi dotyczącymi „Przeglądu Wszechpolskiego“ i „Polaka“. Jednakże dane te, choć nie wszystkie przekazy źródłowe w tej mierze zasługują w pełni na wiarę, pozwalają wyrobić sobie pewien obraz całości. I tak, aż do r. 1899 dysponujemy tylko następującymi liczbami zawartymi w cytowanych już sprawozdaniach KC Ligi:

Przeciętny nakł. nru „Przeglądu“		Przeciętny nakł. nru „Polaka“
1896/97	brak danych	ok. 2200 egz. (w tym 1000 dla Królestwa)
1897/98	„ „	brak danych
1898/99	200 egz.	500 egz.
1899/1900	ok. 400 egz.	3500—5000 egz.

Duże wątpliwości budzić muszą podawane wysokości nakładu „Polaka“ wobec tak poważnych wahań liczby drukowanych egzemplarzy. Wahania te zresztą występowały i w okresie późniejszym, ale nie były aż tak duże. Zwraca także uwagę fakt, że ponad połowa nakładu rozchodziła się w Galicji i w zaborze pruskim. Stan taki utrzymał się prawdopodobnie do r. 1903, tj. do założenia we Lwowie „Ojczyzny“.

W *Przeglądzie ruchu rewolucyjnego w guberniach Kraju Nadwiślańskiego w 1900 roku*, sporządzonym przez kancelarię pomocnika warszawskiego generał-gubernatora, czytamy, że „Polak“ dostarczany był na teren Królestwa „w olbrzymiej ilości egzemplarzy“, zaś o „Przeglądzie“, przeznaczonym dla inteligencji i kształcącej się młodzieży, pisze się, że jest kolportowany „w wielkiej ilości“<sup>45</sup>. Oczywiście tego rodzaju sformułowania, pochodzące ze sfer policyjnych, niewiele mówią. Dowodzą jedynie, że czynniki policyjne albo nie zdołały ustalić przybliżonego zasięgu kolportażu, albo też poprzez ogólnikowe stwierdzenia usiłowały osiągnąć jakieś konkretne cele. Mniej więcej z tego okresu pochodzą dane o nakładzie „Polaka“, uzyskane przez W. Jodko-Narkiewicza bezpośrednio od Popławskiego, według którego „Polak“ drukowano w nakładzie 2810 egz., z czego 910 egz. rozpowszechniano w Królestwie<sup>46</sup>.

Stosunkowo dokładne dane dotyczące nakładów „Polaka“ i „Przeglądu“ w latach 1900—1902 pochodzą z cytowanych już akt sądowych krakowskich, a dotyczących ilości skonfiskowanych numerów pism na polecenie prokuratora. Dane te odnoszą się oczywiście jedynie do numerów skonfiskowanych.

<sup>45</sup> Tamże, 1935, t. 12, s. 128.

<sup>46</sup> AZHP, Archiwum PPS, 305/VII/48, list W. Jodki ze Lwowa do Londynu z dn. 1 I 1900 r.

	Egzemplarze wydrukowane	Egzemplarze skonfiskowane
„Polak” nr 9/1900	5000	5000
„ „ 10—11/1900	3500	3500
„ „ 2/1901	brak danych	3050
„ „ 4/1901 <sup>47</sup>	„ „	800
„ „ 10/1901	800	780
„Przegląd Wszepolski” nr 6/1902	1700	743

Przytoczone wyżej sprawozdania KC Ligi za lata 1901—1904 operują jedynie danymi za lata 1901—1902 odnośnie do „Przeglądu” (1800 egz.) oraz za lata 1902—1903 odnośnie do „Polaka” (3000—4000 egz. dla Królestwa).

Z powodu fragmentaryczności przytoczonych danych trudno wyciągnąć w tym względzie ogólniejsze wnioski. Można jedynie stwierdzić, że fakty podawane w sprawozdaniach przez KC Ligi dotyczące nakładów „Przeglądu” raczej nie budzą wątpliwości. Trzeba natomiast wątpić, czy rzeczywisty nakład „Polaka” w pierwszym roku istnienia przekraczał ilość 2000 egz. Znaczny spadek nakładu „Polaka” na początku 1901 r. można tłumaczyć w pewnym stopniu odebraniem temu pismu debitu pocztowego w zaborze pruskim na dwa lata mocą wyroku sądu w Bytomiu. Nie przeszkadzało to zresztą w kolportowaniu pisma na tym terenie, lecz tylko podrożyło koszta prenumeraty, odtąd bowiem trzeba było każdy numer wysyłać „pod opaską”.

Pozostaje do omówienia sprawa sposobów przesyłania omawianych czasopism z Galicji do miejsca ich rzeczywistego przeznaczenia, do zaboru rosyjskiego. Otóż posługiwano się przy tym kilkoma sposobami. Pierwszy polegał po prostu na wyzyskaniu zawodowych przemytników, którzy pobierali jednak dość wygórowane opłaty. Ta forma przemytu, jak się wydaje, dominowała w pierwszym okresie wydawania pism, tj. mniej więcej dor. 1899. Koszta transportu były wówczas stosunkowo wysokie, jeśli się zważy, że np. w r. 1898/99 pochłonęły one 2500 rubli, przy ogólnych kosztach wydawnictw obliczanych na 6700 rubli<sup>48</sup>. Stopniowo jednak wraz z reaktywowaniem grup zetowych we Lwowie i w Krakowie zaczęto wyzyskiwać do przewozu broszur i prasy młodzież, traktując to jako polecenie organizacyjne i formę zasłużenia się wobec organizacji. W tym przypadku istniała jedynie ko-

<sup>47</sup> Przy tym numerze „Polaka” skonfiskowano równocześnie dodatek kwartalny, jednakże konfiskata pozostała bezskuteczna, ponieważ wydrukowano jedynie egzemplarze dla prokuratury.

<sup>48</sup> *Sprawozdanie z działalności LN za rok 1898—1899*, „Niepodległość”, 1933, t. 8, s. 275.

nieczność opłacania kosztów przejazdu oraz zaopatrzenia się w fałszywy paszport, najczęściej pożyczany od kolegów i znajomych. Istniały wreszcie, zwłaszcza w okresie późniejszym, zorganizowane drogi transportowe, którymi kierowali członkowie lub sympatycy Ligi w Królestwie, częściowo korzystający z opłacanych przemytników. Tzw. „bibułę“ zabierali także przypadkowi przybysze z Królestwa, będący przejazdem w Galicji, głównie w Krakowie. Poza tym w „Polaku“ propagowano inne sposoby rozpowszechniania pisma. Nawoływano mianowicie chłopów do urządzania składek i wysyłania przedstawicieli do Krakowa po prasę. Sugerowano przy tym, że tacy kolporterzy mogą z tego mieć poważne dochody, bowiem „za numer »Polaka« chętnie nawet po złotówce płacą“, w administracji zaś kosztował on 10 groszy w hurcie. Formę tę zalecano zwłaszcza mieszkającym w pobliżu granicy<sup>49</sup>.

Najwcześniej funkcjonującym punktem transportowym był prawdopodobnie punkt śląski, który istniał jeszcze w okresie Ligi Polskiej. Kierowali nim Stanisław Bukowiecki, mieszkający od 1891 r. w Dąbrowie Górniczej i Karol Raczkowski z Zawiercia<sup>50</sup>. W latach 1894—1896 funkcjonowała także droga zorganizowana przez Bronisława Kostkowskiego, poprzez folwark Zawady w Lubelskiem, przy czym posługiwano się opłacanymi przemytnikami i przekupionymi rosyjskimi żołnierzami pogranicza<sup>51</sup>. Od r. 1896 transportem „Przeglądu“ we Lwowie zajmował się Zdzisław Dębicki, który zorganizował punkt przerzutowy w Lubelskiem, a następnie sam przewoził pismo w tzw. „ornacie“ (numery pisma umocowane pod wierzchnią odzieżą) przez Radziwiłłów do Zdołbunowa koło Równego, skąd dalszym transportem zajmował się członek Ligi, Józef Kamiński. Także Dębicki wraz z Wacławem Żmudzkim wyzyskiwali znaczny udział ludności zza kordonu w odpustach w miejscowościach przygranicznych w Galicji dla kolportowania „bibuły“ (m. in. Leżajsk). We Lwowie mieszkał wtedy Czesław Sobolewski z Zagłębia, któremu Liga płaciła stałą pensję za transportowanie „Przeglądu“ i „Polaka“ *via* Kraków—Szczakowa na Śląsk.

Drogi transportowe Ligi znane były w owym okresie działaczom ZZSP. M. in. B. A. Jędrzejowski donosił o tym w liście z 10 VIII 1897 r. B. Limanowskiemu, przy czym stwierdzał, iż mniej więcej co drugi transport „Przeglądu“ wpadał w ręce policji, co zresztą nie odpowiadało prawdzie. Natomiast przyznawał, że „Polak“ rozchodzi się dość sze-

<sup>49</sup> „Polak”, 1900, nr 4, s. 60.

<sup>50</sup> Wspomnienia Stanisława Bukowieckiego o Lidze Narodowej, Archiwum PAN 30, Materiały S. Kozickiego.

<sup>51</sup> Wspomnienia B. Koskowskiego przytoczone przez K. Wojnara, *op. cit.*, s. 414.

roko, ale tylko w pasie przygranicznym<sup>52</sup>. Spostrzeżenie to, gdy chodzi o okres do 1897 r., wydaje się zgodne z rzeczywistością.

We wrześniu 1898 r. rosyjska straż graniczna i władze policyjne zatrzymały transport znacznej ilości „Przeglądu Wszechpolskiego“ i „Polaka“ na linii Brodnica—Rypin—Płock—Warszawa. W związku z tym aresztowano szereg osób, m. in. A. Sadzewicza, R. Sochaczewskiego i J. Załuskę. Był to jeden z pierwszych wypadków większej „wsypy“ w trakcie przemytu prasy endeckiej<sup>53</sup>.

Począwszy od 1898 r. transportami zajmował się we Lwowie Piotr Panek, który w roku następnym usiłował zorganizować w Królestwie tajne pismo Ligi na wzór „Robotnika“. Przedsięwzięcie to nie udało się i „Pochodnię“ wydawano potem w Opolu, a następnie przemycano do Królestwa, twierdząc, jakoby pismo drukowane było na miejscu. W okresie gdy Panek kierował transportami, tj. od 1898 r., funkcjonowały następujące drogi przerzutowe: przez Prusy Wschodnie i Myszyniec, przez Zagłębie (Będzin—Sosnowiec), przez Janowskie w Lubelskiem koło Niska, gdzie „bibułę“ odbierał specjalnie opłacony gajowy z dóbr Zamoyskiego, oraz przez Bełżec—Tomaszów<sup>54</sup>.

30 kwietnia 1899 roku Kasper Wojnar przedsięwziął indywidualną wyprawę z „bibułą“ do Lublina, przygotowując uprzednio za pośrednictwem przemytnika przerzut stukilowej paczki w okolicach Rozwadowa. 3 maja został jednak w Lublinie aresztowany i uwięziony w Cytadeli Warszawskiej<sup>55</sup>.

Począwszy od 1899 r. centrala transportu pism i broszur mieściła się w Krakowie. Kierowali nią zetowcy, Rowiński i Bolewski. Od nich funkcję tę przejął Stanisław Kozicki, mając do pomocy we Lwowie studenta Politechniki, Romana Sochaczewskiego, który organizował transporty przez Zamojszczyznę za pośrednictwem przybywającego do Zwierzyńca Stanisława Moskałewskiego, pracownika ordynacji Zamoyskich. Organizacja tych transportów polegała na tym, że do pięciu razy w miesiącu zetowcy z Krakowa, Lwowa i Warszawy musieli przewieźć w ornatach około 500 egz. pism miesięcznie plus broszury. Pozostała część nakładu kierowana była głównie do Olsztyna, skąd następnie przewożono ją do Królestwa. Oddzielne drogi prowadziły też w Łomżyńskie. Skład główny dla Lubelskiego mieścił się w Tarnobrzegu, zaś dla Zagłębia w Katowicach<sup>56</sup>.

<sup>52</sup> Korespondencja B. Limanowskiego, Bibl. Jagiel., rkps 6872 III, k. 111.

<sup>53</sup> J. Grabiec, *Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem*, Poznań 1925, s. 29 i nast., oraz W. Sobieski, *Dzieje Polski*, Warszawa 1938, wyd. II, t. 3, s. 60—61.

<sup>54</sup> Relacja Piotra Panka, Archiwum PAN 30, materiały S. Kozickiego.

<sup>55</sup> K. Wojnar, *op. cit.*, s. 424 i nast.

<sup>56</sup> Tamże, s. 416 i nast., oraz S. Kozicki, *Pamiętnik*.



Od 1902 r. transportami prasy w Warszawie zajmował się Jan Szczepkowski, który w swych wspomnieniach opisał dokładnie sposób transportowania w „ornatach“. Według niego jeden „ornat“ mieścił 250—350 egz. „Przeglądu“ lub 150—200 egz. „Polaka“. W połowie 1902 r. Kozicki przeniósł się do Warszawy, gdzie objął kierownictwo transportów. Został on tam sześć funkcjonujących dróg przerzutowych: 1) Zagłębie Dąbrowskie, gdzie przemycem kierowali Teofil i Kazimierz Waligórsy, a potem Jan Rudowski i Stanisław Kozłowski; 2) Zwierzyniec—Zamość, przerzut organizowali Stanisław Moskalewski i Józef Nakonieczny; 3) Tarnobrzeg — Janików nad Wisłą, przemycnik Zbach pod nadzorem Nakoniecznego; 4) Olsztyn—Myszyniec—Ostrołęka; 5) Nisko—Janowiec Lubelski; 6) Bełzec—Tomaszów. Kozickiemu pomagał w Warszawie Jan Jagielski, urzędnik Towarzystwa Ubezpieczeń „Rosja“. Po Kozickim w styczniu 1904 r. funkcję tę przejął Zygmunt Skarżyński, za kadencji którego w lipcu 1904 r. aresztowano nieostrożnych zetowców krakowskich, i odtąd zaprzestano posługiwania się tą drogą transportu<sup>57</sup>.

Tak przedstawiał się problem przerzutu prasy ligowej z Galicji na teren Królestwa. Zwraca przy tym uwagę fakt, że jednak główne formy transportu polegały na utrzymywaniu stałych kanałów, co musiało pochłaniać znaczne sumy. Natomiast przewozy w „ornatach“ były raczej formą pomocniczą, niejako zabiegiem wychowawczym stosowanym wobec młodzieży zetowej.

Jak z powyższego pobieżnego przeglądu, opartego z konieczności o dość wąską bazę źródłową, wynika, Galicja, w szczególności zaś Kraków, stanowiła wygodny punkt działania na Królestwo dla kierowniczego sztabu Ligi Narodowej, w tym także dla redagowania, drukowania i kolportażu jej prasy i innych wydawnictw. O tym, że punkt był dogodny, świadczy fakt, że potem także PPS i częściowo SDKPiL przenieśli tutaj swe bazy wydawnicze. Uczynili to w r. 1904 nawet ugodowcy, którym w obrębie Rosji nie pozwalano drukować wielu pozycji. Tej działalności Ligi w Galicji, szczególnie po 1897 r., sprzyjały w zasadzie władze austriackie, a przy tym miała ona oparcie w grupie emigrantów politycznych oraz wśród części studentów pochodzących z Królestwa. Sama akcja wydawnicza Ligi miała dość szeroki zasięg, zwłaszcza gdy mowa o „Polaku“, choć też szereg przedsięwzięć w tym zakresie było wyraźnie nieudanych (pismo dla Litwy itp.). Wiązało się to z posiadaniem przez Ligę poważnej bazy materialnej, pozwalającej na szereg przedsięwzięć, które równocześnie, począwszy od pierwszych lat XX wieku, szły w kierunku rozbudowy Ligi, założenia Stronnictwa Demokra-

<sup>57</sup> S. Kozicki, *Pamiętnik*, oraz J. Szczepkowski, *Na drogach ku wolnej Polsce*, bmw. 1937, s. 15 i nast.

tyczno-Narodowego i jego prasy na gruncie galicyjskim. W tym względzie wiele zdziałała przygotowawcza działalność prasowo-wydawnicza, która trafiła na podatny grunt w określonych kręgach społecznych.

Rok 1904 zakończył w zasadzie omówiony tutaj odcinek działalności Ligi w Galicji, bowiem rewolucja lat 1905—1907 stworzyła w Królestwie nową sytuację, do której Liga przystosowała swe formy działania. Podobnie rzecz miała się w Galicji, gdzie z końcem 1904 i na początku 1905 r. ukonstytuowało się oficjalnie Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe.